



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



www.chk.tcz.pl

kwiecień 2025

27.04.2025 r.

Rok XVIII nr 186

„Chwalcie łąki umajone, góry doliny zielone, chwalcie cieniste gaiki, źródła i kręte strumyki. Chwalcie z nami Panią świata, jej dłoń nasza wieniec splata. Ona dzieł Boskich korona...”

Mamy maj, najpiękniejszy miesiąc w roku. Świat się zieleni, kwitną fiołki, stokrotki, kaczeńce, ziemia pachnie – sama radość w przyrodzie. Słuchać śpiew ptaków, a w kościołach i przy kapliczkach słyszeć litanie wyśpiewywane do Maryi.

Zapraszamy
na nabożeństwa
majowe
w naszej parafii.



KSZTAŁTOWANIE WARTOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKICH

I. Postępowanie chrześcijanina w zakresie wartości kulturalnych

Bóg Stwórca nałożył człowiekowi – mężczyźnie i niewieście – obowiązek kształtowania siebie przez uprawianie ziemi i rządzenie światem (Rdz 1, 28; 2, 8; 3, 17-19). Obejmuje to władanie nad roślinami i zwierzętami oraz rozumne wykorzystywanie swojego życia jako przejścia do uszczęśliwiającej wieczności.

2. Szanowanie człowieczeństwa

Wprowadzenie zagadnienia: Mimo wspólnoty, w pewnych dziedzinach z światem roślin i zwierząt, a nawet przedmiotów martwych,

człowiek ogromnie nad nimi góruje mocą swojej natury duchowej. Należy to docenić zarówno u siebie, jak u innych. Nie wolno zatem czynić z ludzi rzeczy, jakimi do woli się dysponuje albo też ich traktować niżej od ulubionych czy użytecznych zwierząt.

Teksty Biblijne: „A wreszcie rzekł Bóg: «Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego nam. Niechaj panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!» Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył; stworzył mężczyznę i niewiastę.

dokończenie na str. 2 ►

► **dokończenie ze str. 1**

Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną» (Rdz 1, 26-28). „Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, i czym – syn człowieczy, że się nim zajmujesz? Uczyniłeś go niewiele mniejszym od istot niebieskich, chwałą i czcią go uwieńczyłeś. Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich; złożyłeś wszystko pod jego stopy” (Ps 8, 5-7). „Boże ..., któryś wszystko uczynił swoim słowem i w Mądrości swojej stworzyłeś człowieka, by panował nad stworzeniami, co przez Ciebie się stały, by władał światem w świętości i sprawiedliwości i w prawości serca sady sprawował” (Mdr 9, 1-3). „Pan ...odliczył ludziom dni ... oraz dał im władzę nad tym wszystkim, co jest na niej. Przyodział ich w moc podobną do swojej i uczynił ich na swój obraz” (Syr 17, 1-3). „Przypatrzcie się ptakom w powietrzu ... Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one?” (Mt 6, 26). „Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał,

a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?” (Mt 16, 26).

Pokuta Sakramentalna: Człowieczeństwo trzeba szanować w każdej osobie ludzkiej. Wyraża się to w odклонieniu, podziękowaniu, przeproszeniu za nietakt, nawet – co jest rzeczą niezmiernie rzadką – w sytuacji pewnej wyższości. Szczególnie trzeba na to zważać u osób nieporadnych (np. dzieci) czy poszkodowanych przez los (jak kaleki). Sprostować panujące dziś uwielbienie brutalnej siły fizycznej lub sprawności czysto cielesnej. Okazać życzliwość i pomoc ludziom słabym, chorym, starszym, niesprawnym. Postarać się ułatwić im życie przez odpowiednie instytucje, właściwe pomoce techniczne (np. protezy) itd. Szanowanie człowieczeństwa jest szczególnie ważne u lekarzy i innych pracowników służby zdrowia, którzy łatwo mogą popaść w zubożenie rutyny zawodowej, a wówczas pacjent staje się „przypadkiem”.

Oprac. Ks. Proboszcz



Spróbuj to przemysleć

WARIAT

Kiedy spacerowałem po ogrodach jednego ze szpitali psychiatrycznych, spotkałem młodego człowieka, który w głębokim zamyśleniu czytał książkę filozoficzną. Jego zachowanie i najwyraźniej dobre zdrowie umysłowe znacząco odróżniały go od pozostałych pacjentów. Usiadłem obok niego i zapytałem: - Myślę, że jesteś w niewłaściwym miejscu. Co tu robisz? Spojrzał na mnie zaskoczony, a widząc, że nie byłem jednym z lekarzy, odpowiedział: - To dość proste. Mój ojciec, znakomity adwokat, chciał, abym był taki jak on. Mój wuj, właściciel kilku wielkich supermarketów, miał nadzieję, że pójdę w jego ślady. Moja matka chciała, abym był następcą jej ukochanego ojca. Moja siostra zawsze stawiała mi swojego męża za wzór człowieka sukcesu. Mój brat chciał za wszelką cenę zrobić ze mnie doskonałego, jak on, sportowca. To samo było w szkole z nauczycielami fortepianu i angielskiego, którzy byli przekonani, że są najlepszymi wzorami, jakie powinienem naśladować. Nikt z nich nie widział we mnie człowieka, a wszyscy poszukiwali jakiegoś lustra. Dlatego zamknąłem się w szpitalu. Przynajmniej tutaj mogę być sobą.

Pewna dobra matka włożyła wiele trudu, aby wykształcić syna. Kiedy zmarła, poszła



prosto do nieba, gdyż była świetlanym wzorem na ziemi. W niebie znalazła oczywiście wiele innych mam, z którymi mogła rozmawiać. Prawie żadna z matek nie była zadowolona z drogi obranej przez dzieci. Kiedy przechodziła Matka Boża, wszystkie wyraziły wobec niej swój podziw. - Tylko Ty możesz być naprawdę szczęśliwa. Twój Syn szedł swoją drogą z doskonałą konsekwencją, bez najmniejszego wahania. Możesz być naprawdę dumna! - Tak, macie rację - odpowiedziała Matka Boża. - Tak naprawdę chciałam jednak, aby był inżynierem.

Pozwólcie im odejść !

HEŁM

Okopy z okresu pierwszej wojny światowej szpecą dzięki piękno gór niczym blizny. Tyle w nich śladów po chodnikach, nasypach, podziemnych korytarzach z prześwitami podobnymi do ponurych cel z okienkami, przez które widać jedynie skrawek nieba, oraz pozostałości po bezsensownych wydarzeniach: zardzewiałe puszki, resztki koców, worków, skrzynek i kilka zżartych rdzą karabinów. W jednym z tych zakamarków, wśród piachu i śmieci, leżał hełm. Był to hełm żołnierski, zardzewiały i zniszczony. Nieznany żołnierz wyrył

na nim scyzorykiem: „ Mamo, jeśli będę mógł, wrócę”. Nie był to tekst hymnu zwycięstwa ani groźba rzucona nieprzyjacielowi, a jedynie przyrzeczenie złożone matce niczym obietnica wypowiedziana podczas modlitwy.

Życie, tak jak wojna, jest zapewnieniem: "Mamo, jeśli będę mógł, powrócę". Modlitwą każdego dnia jest natomiast: "Ojcze, nadchodź".

**opracowała Grażyna Demska
(zaczepnięte z opowiadań Bruno Ferrero)**

SAKRAMENTY I SAKRAMENTALIA

KIM JEST DUCH ŚWIĘTY?

Dość powszechny jest wśród katolików fakt nieznamości Osoby Ducha Świętego oraz Jego darów i owoców. Wielu osobom brakuje głębszej świadomości dotyczącej przyjętego przez nich Sakramentu Bierzmowania, a nie rzadko nie uświadamiają sobie jego skutków. Tymczasem jednym z nich jest obowiązek dawania świadectwa ze swojej wiary chrześcijańskiej. Poza tym bardzo często nie potrafimy również zauważyć Jego obecności i działania w Eucharystii, a bez obecności i mocy Ducha Świętego nie mogłoby zaistnieć zgromadzenie liturgiczne; bezowocne pozostałyby również wypowiedane przez kapłana podczas każdej Mszy św. słowa konsekracji. Duch Święty jest trzecią Osobą Boską, ale na tym etapie Objawienia, na jakim jesteśmy, Jego twarz nie została jeszcze odsłonięta. Może to mieć miejsce w wieczności. Skoro zatem nie znamy twarzy Ducha Świętego, to On swoją obecność sygnalizuje w formie znaków. Są nimi np. płomienie zstępujące na zebranych w wieczniku w dniu zesłania Ducha Świętego. One oczyszczają i oświecają umysły oraz serca, wypełniają je odwagą i uzdalniają do składania świadectwa o Jezusie, Zbawicielu świata. Kolejnym znakiem jest łoskot wiatru, który zgromadził ludzi dobrej woli wokół wiecznika. Jest nim również postać gołębiczy zstępującej na Jezusa w czasie Jego Chrztu w Jordanie czy także woda, o której Jezus mówi jako o źródle życia wiecznego. Znakami działania i obecności Ducha Świętego jest konsekrowany olej oraz wkładanie rąk biskupa przy udzielaniu sakramentów Bierzmowania i Kapłaństwa. Język tych znaków trzeba znać, bo to nim Duch Święty nieustannie przemawia w Kościele i dokonuje swoich dzieł. Duch Święty towarzyszy nam sakramentalnie od momentu Chrztu św., a w sposób szczególny wylewa na nas swoje dary we wspomnianym sakramencie Bierzmowania, dzięki którym – współpracując z łaską Bożą, mocą Ducha Świętego – możemy swoim życiem głosić Chrystusa. Brak uświadamiania i podkreślania znaczenia Sakramentu Bierzmowania jest być może przyczyną spad-

ku powołań do kapłaństwa i życia zakonnego oraz kwestionowania przez niektóre osoby sakramentu małżeństwa jako fundamentu życia rodzinnego, a także przyczyną wzrostu liczby rozwodów. Niewątpliwie słaba jest wśród nas świadomość istnienia darów Ducha Świętego, jakie człowiek otrzymuje poprzez sakrament Bierzmowania, a także zobowiązań z niego wypływających. Może niepokoić także fakt, że niektórzy młodzi po jego przyjęciu rozstają się z Kościołem, a dokładniej z edukacją chrześcijańską, z regularnym spełnianiem praktyk religijnych: przestają się codziennie modlić, uczęszczać na niedzielną Mszę św. i regularnie przystępować do sakramentu pojednania i pokuty. Dla części młodzieży motywem przyjęcia tego sakramentu staje się obawa, że mogą być potem kłopoty przy zawieraniu sakramentu małżeństwa i z pełnieniem funkcji rodziców chrzestnych czy też świadków przy Bierzmowaniu. W każdym razie Bierzmowanie jest dla każdego chrześcijanina darem i zadaniem. Jest to bowiem sakrament, który „zamarł” w wielu osobach dorosłych. Dlatego cały wysiłek duszpasterski w nadchodzącym roku powinien być skoncentrowany na tym, aby pomóc osobom ochrzczonym odkryć dary Ducha Świętego, udzielone im przez samego Jezusa w sakramencie Bierzmowania oraz ukazać fakt, że Duch Święty, sam będąc darem Zmartwychwstałego, również przynosi z sobą dary. Dzięki pieczęci Ducha, otrzymywaną w Sakramencie Bierzmowania, chrześcijanin osiąga pełnię swej tożsamości i staje się świadomy swego posłannictwa w Kościele i świecie.

Na czym polega działanie Ducha Świętego?

Bez Ducha Świętego – Bóg jest daleko, Chrystus – pozostaje zanurzony w przeszłości, Ewangelia – jest martwą literą, Kościół – jest tylko czysto ludzką organizacją, liturgia – tylko wspomnieniem, życie chrześcijańskie – moralnością niewolnika.

dokończenie na str. 7 ►

Symbolika liturgiczna

CHRYSTUS ZMARTWYCHWSTAŁ – PRAWDZIWIE ZMARTWYCHWSTAŁ

Tym wezwaniem pozdrawiali się chrześcijanie od czasów papieża Grzegorza Wielkiego. Dobrze byłoby, abyśmy ten tak bardzo stary zwyczaj chrześcijański dzisiaj wskrzesili i pozdrawiali się nim podczas Świąt Wielkanocnych. „Gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, próżna byłaby nasza wiara” – pisze apostoł Paweł w liście do Koryntian (1 Kor 15,14). Fundamentem naszej wiary jest zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Święty Paweł pisze w Liście do Rzymian: „Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie” (Rz 6,5). „Otóż, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy. Bo to, że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga. Tak i wy rozumiecie, że umarliśmy dla grzechu, życie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie” (Rz 6,8-11). Chrystus zmartwychwstał, żeby zaświadczyć o prawdziwości nauki przekazanej przez Niego dla naszego zbawienia. Przez swoje zmartwychwstanie pokazał, że życie na ziemi prowadzi do życia wiecznego. Jest ono pierwszą, najważniejszą, wielką prawdą, od której Apostołowie rozpoczęli swoje nauczanie. Święto Zmartwychwstania jest świętem Wiary, Nadziei i Miłości. Ujawniło nam największą prawdę: jak człowiek powinien żyć, żeby realizować cel swego życia, a tym wielkim celem jest życie wieczne w królestwie Bożym. Przez zmartwychwstanie Chrystusa wstępuje w nas nadzieja. Z wiarą stajemy dziś przed pustym grobem, z którego płynie radosne orędzie – z grobu Jezusa, w którym zamknęli Go moiżni tego świata, rozchodzi się na cały świat Ewangelia życia, radości i nadziei. Wiarą, która opiera się na osobistej relacji z Jezusem, wierzymy w to, że Chrystus zmartwychwstał. Przyjmując Chrystusa, przyjmujemy nowe życie. Spotkanie z Jezusem Zmartwychwstałym przemieniło uczniów i całe pokolenia chrześcijan w świadków Boga. Tajemnica pustego grobu potwierdza, że miłość Chrystusa zawsze odnosi zwycięstwo nad śmiercią, nad egoizmem, grzechem

oraz wszelkimi naszymi zniewoleniami. Wielkanoc jest najstarszym, największym i centralnym świętem chrześcijańskim. Gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, nie obchodzilibyśmy żadnych innych świąt, którymi w ciągu całego roku liturgicznego się cieszymy. Nie byłoby również wspólnoty chrześcijan, której fundamentem jest przecież Zmartwychwstanie Chrystusa. Święta Wielkanocne wzięły swój początek od żydowskiej Paschy, czyli wyjścia narodu wybranego z niewoli Egipskiej do Ziemi Obiecanej. Żydzi świętowali Paschę 14 dnia księżycowego miesiąca Nisan. Wtedy to dokonała się Chrystusowa Pascha, przejście Chrystusa przez śmierć do chwały zmartwychwstania. Podczas soboru nicejskiego (325 r) ustalono, że w Kościele Święta Wielkanocne będziemy obchodzili w pierwszej niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca, gdyż wówczas nastąpiło zmartwychwstanie Chrystusa. Za czasów Jezusa w święto Paschy gromadzili się bardzo licznie wierni religii możeszowej. Składali baranka wielkanocnego we wspólnej ofierze, a potem spożywali go we wspólnotach rodzinnych, wspominając wyprowadzenie z niewoli egipskiej. Dziś Chrystus Zmartwychwstały gromadzi swoich wiernych uczniów, jako Baranek Boży składa się w ofierze i zaprasza ich na ucztę, na której daje im spożywać Swoje Ciało i Swoją Krew. Jest to nasza Pascha, nasze przejście do nowego życia. Krew bowiem Chrystusa – Baranka ocala nas od grzechu i śmierci i czyni nas godnymi udziału w uczcie wiekuistej radości. Dlatego od najdawniejszych czasów w naszej polskiej tradycji, centrum stołu świątecznego zajmuje baranek wielkanocny z chorągiewką i radosnym napisem „Alleluja”. W życiu człowieka zdarzają się różne momenty życia, są radosne, ale również zdarzają się trudne chwile. Potrafimy te różne przeciwności pokonać, wpatrując się w Zmartwychwstałego Chrystusa. Ufamy także, że droga, którą wyznaczył nam Bóg, a którą staramy się kroczyć, doprowadzi nas do ostatecznego celu, jakim jest oglądanie twarzą w twarz naszego Ojca w niebie.

Marek Piwoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

NAŚLADOWANIE MARYI

„Wiemy, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według Jego zamysłu. Albowiem tych, których przedtem poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był Pierworodnym między wielu braćmi. Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał – tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił – tych też obdarzył chwałą” (Rz 8, 28-30). Jak Najświętsza Maryja Panna, która przyjęła swoje powołanie Bożej Rodzicielki i jaśniej na wyżynach nieba, powinniśmy wsparci Jej przykładem być posłuszni w wypełnianiu obowiązków naszego stanu, który pod natchnieniem Ducha Świętego obraliśmy. Aby być szczęśliwymi w jakimś stanie, trzeba z Bożą pomocą go obrać i realizować pod wpływem łaski. Namiętności, którymi czasami ulegamy nie będą tutaj najlepszym drogowskazem. Pójście za tym, co dyktuje świat, może prowadzić na manowce, dlatego stałe ćwiczenie się w cnotie będzie pomocne by nie popełnić błędu w wyborze drogi życia. Najświętsza Maryja Panna nie kierowała się względami ludzkimi przy wyborze męża, gdy świat niewątpliwie zaproponowałby Jej człowieka majątnego i obdarowanego świeckimi zaszczytami. Z pewnością mało by dbał o to, aby dać Maryi męża cnotliwego, który od lat dziecięcych żył w bojaźni Bożej, takiego jakim był św. Józef, który dzięki swym licznym zaletom mógł się najlepiej zaopiekować Synem Bożym i Jego Mamą. „Maryja i Józef znajdowali się w stanie, w którym Bóg chciał ich mieć” (O Naśladowaniu Najświętszej Maryi Panny, ks. De Rouville). Kierując się natomiast tylko przyziemnymi pobudkami wiele małżeństw przeżywa poważne kryzysy, a nawet traci trwałość. Wiele jest związków niezgodnych, w których dwoje ludzi są dla siebie wzajemnym udręczeniem. Zatem warto jest radzić się Najwyższego, szczególnie w temacie dotyczącym stanu życia, bo bez Jego pomocy, ta fundamentalna sprawa może wypaść



tylko źle. „Wielu ludzi jest niespokojnymi w swym stanie; wiele w nim cierpią, często-kroć nawet są innym przyczyną do cierpienia; pochodzi to stąd, że weszli w stan, w jakim Bóg mieć ich nie chciał” (tamże). Ważną kwestią jest również życie Sakramentalne, które prowadzi prostymi drogami szczęścia. Łaska powołania, to wielki skarb, który trzeba odnaleźć, niosący z sobą niezliczone dary, jeśli dochowujemy jej wierności. „Jeżeli człowiek zbacza z porządku tej szczególnej opatrności, która łaski wyborne gotuje temu, kto jest usposobiony stosować się do Boskiej woli, wtedy wpada w porządek Opatrzności powszechnej, która daje tylko powszechne łaski, z jakimi człowiek zbawić się wprawdzie będzie mógł, lękać się jednak bardzo potrzeba”, aby mając tylko je z trudem został zbawiony. Zawsze więc warto radzić się Pana, zwłaszcza przy wyborze stanu, aby ukazał nam drogę, którą chce abyśmy kroczyli. Jeżeli wolę Pana poznajemy niejako, zasięgnijmy porady tych, którzy miejsce Jego na ziemi nam zastępują, aby wiedzieć, co czynić. Kierujmy się takim wyborem, abyśmy w godzinie śmierci mogli się z Panem radować z powziętej decyzji i osiągnęli życie wieczne w Chrystusie.

Opracowała, Marzena Zoch.

WIEŚCI Z BUDOWY

Bóg zapłać za ofiary, które wpływają
na budowę i upiększanie naszej świątyni.

W miesiącu marcu w zbiorce po rodzinach zebrano kwotę

14 tys. 257 złote.

Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.



► dokończenie ze str. 4

Duch Święty, tak jak wiatr, jest niewidoczny, nie można go zamknąć w żadnym pomieszczeniu ani zmierzyć, a jednak działa. Duch Święty – mówił przez proroków i nieustannie przemawia przez Pismo Święte. Jest naszym Adwokatem i Rzecznikiem. Prowadzi nas do Prawdy. Mieszka w nas – czyli cały czas jest z nami, cały czas jest w Kościele, bo został dany Kościołowi na zawsze. Duch Św. nie jest obojętny na nasze wołania. A zatem Duch Święty mieszka w tobie. Nieustannie kształtuje cię w taki sposób, żebyś mógł przyczyniać się do przemiany twojego otoczenia, środowiska. Nie mów więc: jestem tylko zwykłym człowiekiem. Nie stawiaj granic temu, czego może dokonać Duch Święty w tobie i poprzez ciebie. On nieustannie puka do drzwi twojego serca i umysłu. Chce cię przekonać, że jesteś cenny w oczach Boga i że On chce się tobą posługiwać. Celem działania Ducha Świętego jest wspomaganie nas w odczytaniu i wypełnieniu woli Boga Ojca. Doświadczamy tego zarówno w natchnieniach, które harmonizują z sumieniem prawym, pewnym i wrażliwym, jak i w wydarzeniach, przez które Bóg odsłania nam swoją wolę. Kto umie je odczytywać jako znaki woli Boga Ojca, ten rozumie znaczenie małych wydarzeń i jest wypełniony wielkim pokojem. Duch Święty nieustannie zabiega o to, abyśmy umieli rozpoznać i wykonać wolę Boga Ojca, bo to jest warunek naszego szczęścia na ziemi i w wieczności. Ktokolwiek odkryje wartość odczytania, wykonania i umiłowania woli Boga Ojca, ten wchodzi we współpracę z Duchem Świętym. Można powiedzieć, że dla człowieka szukającego sensu życia jest to krok podstawowy. Duch Święty jest zatroskany o nasze pełne szczęście na ziemi i w niebie. Dlatego Jego twórcza obecność jest konieczna do szczęścia. Kto chce przeżyć życie na własną rękę, nigdy prawdziwego szczęścia nie znajdzie. Droga pełnienia własnej woli prowadzi

do całkowitego zniewolenia, na niej bowiem towarzyszem człowiekowi jest zły duch. Najlepszym przykładem są uzależnieni od różnych nałogów i patologii – oni pełnią swoją wolę, a nie wolę Ojca Niebieskiego. Toteż z nimi współpracuje duch zły, a nie Duch Święty. Duch Święty czuwa nad nami i do każdego przemawia indywidualnie. Każdy z nas może Go słyszeć w swoim własnym języku. Potrzeba nam jednego: przestać sobie wmawiać, że nie mamy czasu na modlitwę. Chodzi o uczynienie w sobie chwili ciszy, by posłuchać siebie i w swoim wnętrzu Boga, by stawać się wrażliwym na Jego obecność. Duch Święty pomaga nam się modlić. Bez Niego nasza modlitwa przybiera formę bezduszną i płytką. Warto zawsze prosić Ducha Świętego, aby z nami się modlił. Czasami modlitwa przeradza się w zagadywanie Boga, a powinna uwzględniać najpierw słuchanie Boga. Duch Święty pomaga usłyszeć głos Boga w naszej modlitwie. To Duch Święty rozbudza w nas postawę modlitwy, przede wszystkim przez uświadomienie sobie, że Bóg jest blisko nas i stale chodzi my w Jego obecności.

Ks. Mariusz



INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Intencja Żywego Różańca na miesiąc maj



**„Aby każdy człowiek realizował się przez pracę
oraz o pokój na Bliskim Wschodzie i na Ukrainie”**

Statystyka parafialna marzec 2025

Do Pana odeszło 9 osób.

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano - bezpośrednio po Mszy Świętej oraz od 17.00 do 17.45



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



Parafia p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew, ul. Jodłowa 15
www.chk.tcz.pl
tel. 58 533 89 29 Ks. Proboszcz Janusz Gojke
tel. 58 532 59 25 Ks. Wikariusz Sebastian Baś
tel. 58 532 59 25 Ks. Wikariusz Mariusz Malejko

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata w Tczewie